

Garnek na gazie - Cieszyn

Data publikacji: 5.07.2011 22:00

Chwile trwogi przeżyli mieszkańcy jednego z bloków w Cieszynie przy ulicy Moniuszki. Wydobywający się z jednego z mieszkań dym „postawił na nogi” niemal wszystkich mieszkańców.

Do zdarzenia doszło dzisiaj (5 lipca) około godziny 19.30. Straż pożarna otrzymała zgłoszenie od jednego z sąsiadów, który zaniepokojony sytuacją natychmiast podjął odpowiednie kroki. Na miejsce przyjechała policja, straż pożarna i pogotowie.

- Najpierw usłyszałem syreny, zaraz potem zobaczyłem, przez okno swojej kuchni, że wokół mojego bloku zebrało się wiele osób. Zorientowałem się, że coś musiało się stać. Wyszedłem na zewnątrz. Zobaczyłem wydobywający się z mieszkania na drugim piętrze dym. Doliczyłem się aż trzech wozów strażackich – relacjonuje świadek zdarzenia.

Wyglądało groźnie, na szczęście sytuacja została szybko opanowana. Po przybyciu na miejsce straży pożarnej okazało się, że źródłem wydostającego się dymu był garnek pozostawiony na kuchni.

- Osobę, która znajdowała się w tym czasie w mieszkaniu zabrało pogotowie – dodaje świadek zdarzenia.

.....
INFORMACJA PRASOWA KPP CIESZYN

Policjanci z cieszyńskiej patrolówki pierwsi pojawili się na miejscu pożaru w mieszkaniu na jednym z osiedli w Cieszynie. Szybko podjęli decyzję o wyważeniu zamkniętych drzwi. Z zadymionego mieszkania wynieśli 59-letnią kobietę.

Policjanci z Cieszyna zostali powiadomieni wczoraj około 20.00 o pożarze jednego z mieszkań na ulicy Moniuszki w Cieszynie. Na miejsce dyżurny natychmiast skierował wszystkie patrole. Pierwsi na miejsce zdarzenia dotarli policjanci z cieszyńskiej patrolówki. Klatka schodowa była zadymiona. Jeden z lokatorów przekazał policjantom, że w mieszkaniu z którego wydobywa się dym może przebywać właścicielka. Nikt jednak nie otwierał drzwi, dlatego funkcjonariusze niezwłocznie je wyważyli i weszli do środka. Gęsty dym wydobywał się z palącego się garnka na kuchence gazowej. Policjanci szybko wyłączyli gaz i przewietrzyli mieszkanie. Znaleźli w pokoju 59-letnią kobietę, która leżała w łóżku. Mundurowi wynieśli ją na balkon. Następnie została ona zabrana przez pogotowie do szpitala z podejrzeniem zatrucia tlenkiem węgla. Po przebadaniu lekarze stwierdzili, że kobiecie nic się nie stało i nie musi przebywać w szpitalu. Leczenie okazało się, że jest nietrzeźwa. Badanie stanu trzeźwości dało wynik ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Kobieta trafiła do Izby Wyrzeźwień. Nierozważna mieszkanka pozostawiając na ogniu garnek, mogła doprowadzić do nieszczęścia.